

rzą listy osobne. Niemniej jednak w obrębie listów jednego autora zachowany został układ chronologiczny. Niezwykle wartościowe dla badacza są szczegółowe przypisy, wśród nich zaś podane na kopertach adresy nadawcy i adresata, uwagi o rodzaju listu, karty pocztowej, czy tzw. „odkrytki”. Dzięki temu można odtworzyć historię „tulażczego” życia Watów, śledzić kontynenty, państwa, miasta, gdzie chwilowo pomieszkiwali.

Ten niezwykle bogaty materiał, choć jak zaznacza w *Posłowniu* Alina Kowalczykowa, wydany w wyborze (wszak nie wszyscy wyrazili zgodę na publikację swoich listów), stanowi dla badacza niezwykle cenne źródło informacji zarówno o życiu Aleksandra Wata, jak i historii życia literackiego i dziejów kultury ubiegłego wieku. Stanowi ważne kompendium, którego nie można pominąć.

Jolanta Pasternak

Aleksander Wat, *Korespondencja*. Wybór, opracowanie, posłowie Alina Kowalczykowa, t.1-2. Czytelnik, Warszawa 2005.

Marcin Lutomiński

SPŁACONY DŁUG NIEOBECNOŚCI

Pod koniec 2005 roku nakładem Polskiego Funduszu Wydawniczego w Kanadzie ukazała się obszerna praca zbiorowa pod redakcją Jana Wolskiego, Henryka Wójcika i Edwarda Zymana zatytułowana *Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniu*. *Szkice – wspomnienia – wiersze*¹. Książka ta jest najobszerniejszą jak dotąd próbą (i to próbą udaną) opisu twórczości Iwaniu. Warto w tym miejscu po-

¹ W nawiasach będę podawał strony, z których cytuję lub do których się odwołuję.

wtórzyć za rzezoną pracą kilka istotnych faktów z życia Wacława Iwaniu (1912 – 2001). Był przede wszystkim poetą, autorem esejów i opowiadań, krytykiem i tłumaczem, ale też... żołnierzem. Pochodził z Chojna Starego na Lubelszczyźnie. Jako żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich brał udział w walkach pod Narvikiem. Następnie był więziony w obozie koncentracyjnym Miranda de Ebro w Hiszpanii. Po zwolnieniu trafił do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, z którą przeszedł szlak bojowy przez Francję, Belgię, Holandię, Niemcy. Przez niedługi czas przebywał w Anglii, skąd ostatecznie wyemigrował do Kanady i na stałe osiadł w Toronto. Dużo podróżował, ale nigdy nie wyprowadził się z miasta nad jeziorem Ontario. W Kanadzie „(...) stał się jedną z najważniejszych postaci polskiego życia kulturalnego” (s. 41). Był laureatem wielu prestiżowych nagród, m. in.: Fundacji Kościelskich, paryskiej „Kultury”, „Wiadomości”, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie czy Fundacji im. W. i N. Turzańskich.

Tom *Podróż w głąb pamięci...*, opracowywany równolegle w Toronto i Rzeszowie, jest spłaconym długiem nieobecności Iwaniu w krajowym życiu literackim, w tym również w naukowej refleksji. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej cenzura zakazała publikowania utworów Iwaniu z wyjątkiem kilku wierszy pochodzących z przedwojennych tomików poety. Nieobecność pisarska w krajowym obiegu czytelniczym była wynikiem przede wszystkim bezkompromisowej postawy autora *Milczenia* wobec komunistycznej władzy w Polsce. Iwaniu nie poszedł z nią na żadne układy, bo nie chciał paktować z przedstawicielami porządku narzuconego przez obce państwo. Z ubolewaniem trzeba też dodać, że autora prawie trzydziestu książek, w tym wielu znaczących tomików poezji, nie uwzględnił Czesław Miłosz w swojej anglojęzycznej historii literatury polskiej *The History of Polish Literature* ani w antologii *Postwar Polish Poetry*. Iwa-

niuka pominął również będący na emigracji Adam Czerniawski, który opracowywał antologię *The Burning Forest. Modern Polish Poetry*, a także Stanisław Barańczak i Clare Cavanagh w antologii *Polish Poetry of the Last Two Decades of Communist Rule*. Warto by kiedyś pokusić się o próbę docieczenia tych krzywdzących pominięć na emigracji. Wróćmy jednak do kraju... Swoistą lukę wydawniczą próbowano wypełnić kilkoma wyborami wierszy poety, które ukazały się w wolnej już Polsce. W latach osiemdziesiątych zaczęto prowadzić badania naukowe nad twórczością Iwaniu. Niniejsza publikacja jest bardzo dobrym podsumowaniem etapu wstępnego² – etapu zapoznawania i rozpoznawania dorobku jednego z najważniejszych przedstawicieli tzw. drugiej emigracji.

W książce o Iwaniu można wyróżnić cztery zasadnicze części: pierwsza – to eseje, szkice i rozbiory, druga – wspomnienia i rozmowy, trzecia – wiersze, a czwarta – dodatki i uzupełnienia.

W części pierwszej zaprezentowano dwa nacięcia, w większości wcześniej nie publikowanych, historyczno- i krytycznoliterackich artykułów badaczy zarówno z kraju, jak i emigracji. Zakres tematyczny rozpraw jest szeroki – skupiają się one i na jednym wierszu Iwaniu (np. na *Pelni czerwca*), i na większym poemacie (np. na *Moim obłąkaniu*); jeszcze inne teksty mają charakter przekrojowy. Do ostatniej grupy należą m. in. artykuły: Bogdana Czaykowskiego, Janusza Kryszaka i Marii Magdaleny Rudiuk. Przyjrzyjmy się najbardziej interesującym aspektom tych rozważań.

Bogdan Czaykowski w tekście *Noty do eseju „Miejsce Wacława Iwaniu w powojennej poezji polskiej”* stwierdza w pewnym momencie: „(...) żaden z wybitniejszych po-

² Por. fragment wypowiedzi prof. K. Dmitruka zamieszczonej na obwolucie rzezonego tomu.

etów polskich XX wieku – chyba, że zaliczymy do tej kategorii Tadeusza Borowskiego – nie nosił w sobie ciężaru w takim stopniu, co Iwaniu” (s. 24). Być może to diagnoza zbyt pochopna, bo chciałoby się zapytać o Józefa Wittlina czy Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, ale prawdą jest, że Iwaniu żył ze świadomością śmierci zadawanej zarówno przez innych, jak i przez niego samego – wszak będąc żołnierzem, musiał zabijać. Dodajmy, że niezmiernie mocno to wszystko przeżywał. I właśnie w doświadczeniach wojennych Czaykowski dostrzega – myślę, że bardzo trafnie – najsilniejsze źródło tragizmu Iwaniu. Ponadto autor eseju wskazuje na interesującą, a wciąż nie do końca zbadaną kwestię relacji twórczości Wacława Iwaniu do twórczości Czesława Miłosza. „Czy Miłosz miał rację, oskarżając Iwaniu o pewną wtórność wobec własnej poezji?” – pyta Czaykowski (s. 23), pozostawiając tę sprawę w zawieszeniu. *Noty do eseju...* prezentują jeszcze dyskusyjną tezę, że poezja Iwaniu nie zawiera w sobie jakiejś spójnej wizji czy propozycji filozoficznej. Jako narzędzie polemiki niech posłuży tu fragment artykułu Janusza Kryszaka (z tego samego tomu) *Wacław Iwaniu: samotność poety*: „Emigracja właśnie (...) zdeterminowała trwale obraz poezji Iwaniu; ukształtowała jej świat wyobraźni, zarysowała trwale obecny horyzont problemowy, krąg tematyczny, określiła system wartości i siatkę podstawowych pojęć” (s. 41). Dodałbym, że o spójnej wizji w twórczości autora *Ciemnego czasu* świadczą również powtarzające się wciąż motywy – zwłaszcza motywy śmierci, samotności i powrotu. By pozostać jeszcze na gruncie rozważań Kryszaka, przypomnę, że jest w nich mowa o kluczowej dla poezji Iwaniu kategorii pamięci. Autor *Lustra* to poeta traumatycznej pamięci i traumatycznej wyobraźni, na których swoje nieusuwalne piętno naznaczyła groza wojny. Ale z drugiej strony – pamięć u Iwaniu staje się także „(...) światem odniesień, dzięki któremu potwierdzone może być pojęcie ważności i rze-

czywistości” – jak mówi Maria Magdalena Rudiuk w chwilami nieco chaotycznym, a w sumie ciekawym szkicu *Poetyckie kodowanie nieufności. Wacław Iwaniuk* (s. 72). Warto w tym miejscu podkreślić, jak czytelnicy i stosowny jest odwołujący się właśnie do pamięci tytuł omawianej książki o Iwaniu.

Na drugą część *Podróży w głąb pamięci...* składają się dwadzieścia dwa wspomnienia, artykuły przytaczający i komentujący teksty nekrologów oraz wspomnień pośmiertnych zamieszczonych w gazetach i czasopiśmie polskich i kanadyjskich, a także dwie rozmowy z Iwaniukiem (inne niż w jego książce *Trzy spotkania. „Więź”, „Arka”, „Tygodnik Powszechny”*) i dwie z jego przyjaciółmi: Henrykiem Wójcikiem – sekretarzem poety oraz Johnem Hallem – współmieszkańcem domu poety. Szeroki zakres tematyczny (od życia codziennego przez politykę do poezji) i chronologiczny (od lat szkolnych przez wojnę do schedy po zmarłym poecie) wspomnień osób znających Iwaniuka osobiście lub za pośrednictwem listów w konsekwencji pokazuje, jak bardzo znaczący w twórczości autora *Moich stron świata* jest autobiografizm. Prócz tego wspomnienia i rozmowy czyta się z rosnącym zainteresowaniem, gdyż co chwila odkrywają jakiś istotny, a mało lub w ogóle nie znany szczegół z życia Iwaniuka – że na przykład przez większość życia świadomie ukrywał właściwą datę swoich urodzin, podając rok 1915, a nie 1912; że w latach sześćdziesiątych odbył tajemniczą podróż do Polski, a nigdy nie chciał rozmawiać o tej wizycie; że jego dzieła tłumaczono na język niemiecki, francuski, włoski, ukraiński i hebrajski; że dom pogrzebowy wystawił fałszywą datę zgonu poety: 4 I 2000 zamiast 4 I 2001... Znamienne są też słowa Henryka Wójcika, który o zmarłym Iwaniu powiedział: „(...) jaki był naprawdę, nikt nie wie” (s. 366).

Próba wnikienia w tę tajemnicę mogą być, a wyrazem uznania dla Iwaniuka na pewno są, wiersze (z lat 1986 – 2003) dwudziestu pięciu poetów, m. in. Ewy Lipskiej, Janusza Kryszaka, Krzysztofa Lisowskiego,

Edwarda Duszy i Pawła Tańskiego. Mamy tu do czynienia z utworami nie tylko okolicznościowymi, lecz także typowo lirycznymi. Znaczna część tych wierszy wcześniej ukazała się w rozszerzonym wydaniu tomu *263 Keewatin Ave. Wiersze dla Wacława Iwaniuka*.

Czwartą, ostatnią, część *Podróży w głąb pamięci...* stanowią niezwykle cenne dodatki i uzupełnienia: biogram Wacława Iwaniuka, bibliografia podmiotowa, wybrana bibliografia przedmiotowa (emigracyjne i krajowe druki zwarte oraz ważniejsze artykuły, szkice i recenzje dotyczące twórczości poety), wreszcie noty o autorach szkiców, wspomnień, wierszy oraz indeks nazwisk i materiał ikonograficzny w postaci czterdziestu ośmiu zdjęć i czterech ważnych dokumentów. Nie bez znaczenia jest też umieszczanie przypisów u dołu danej strony, co niewątpliwie ułatwia lekturę całości tekstu. Ale z przykrością trzeba powiedzieć, że na stronach książki zdarzają się niekonsekwentnie budowane przypisy: jedni autorzy podają nazwę (raz pełną, a raz skróconą) wydawnictwa, a inni ją pomijają; są również tacy autorzy, którzy nazwę wydawnictwa podają tylko przy wybranych publikacjach. Razi więc niejednorodność... Ponadto w przypisach (np. s. 108 i s. 111) rok wydania *Pieśni nad pieśniami* Wacława Iwaniuka podaje się jako 1953, a w bibliografii twórczości poety (s. 430) widnieje rok 1955; o ile wiadomo, nie istnieją dwa wydania tego tomiku.

Na koniec warto zwrócić uwagę na świetną edycję *Podróży w głąb pamięci...* Książka ta ukazała się w bardzo starannej szacie graficznej, zasługującej na osobne omówienie. Dość wspomnieć o interesującej obwolutie (z przodu fotografia, z tyłu wiersz) i zamieszczeniu na początku książki fotokopii przedwojennej mapy okolic Chełma, na końcu zaś – późniejszego planu Toronto.

Refleksje naukowe i wspomnienia zawarte w książce o Iwaniu z oczywistych względów nie mają charakteru skończoności. Biografia poety kryje w sobie jeszcze niejedną tajemnicę, a jego twórczość domaga się dal-

szych badań. Przypomnijmy, że znaczna część archiwum poety znajduje się obecnie w toruńskim Archiwum Emigracji należącym do Biblioteki Uniwersyteckiej. Różnorodność tematyczna artykułów, polemiczny charakter niektórych rozważań, dobór wspomnień, wywiady, wiersze oraz ciekawe, a jeszcze bardziej przydatne dodatki – wszystko to sprawia, że po książkę o Iwaniu z powodzeniem może sięgnąć tak samo badacz literatury, jak i czytelnik nie parający się naukowym rzemiosłem. *Podróż w głąb pamięci...* nie tracąc nic ze swojej naukowości, może jednocześnie stać się bardzo dobrą formą popularyzacji literatury emigracyjnej. A myślę, że owa twórczość, chyba jak żadna inna, potrzebuje dziś nie tylko badań, ale i szczególnie mocnej popularyzacji.

Marcin Lutomierski

Podróż w głąb pamięci. O Wacławie Iwaniu. Szkice – wspomnienia – wiersze, pod red. J. Wolskiego, H. Wójcika i E. Zymana, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, Toronto 2005.

Tomasz Majdosz

SZYMBORSKA „ZE WSZYSTKICH STRON ŚWIATA”

Opowieść. Podróż. Tak skrótowo można scharakteryzować najnowszą książkę Tadeusza Nyczka *Tyle naraz świata. 27 x Szymborska*. Dlaczego opowieść? Bowiem autor opowiada czytelnikowi – bez stylu i maniery teoretycznoliterackiej – swoją przygodę z wierszami Szymborskiej. Podróż, bo odbywa ją po świecie wyobraźni noblistki od 1945 do 2005 roku. Czyli od debiutanckich wierszy na łamach „Dziennika Polskiego” do ostatnio wydanego tomiku *Dwukropek*. Jak łatwo można zauważyć po kilku stronach książki,

Nyczek interpretuje nie tylko dwadzieścia sześć wierszy i jeden zbiorek (*Rymowanki dla dużych dzieci* (2003), tytułowe „27 razy”, ale także inne utwory, zamieszczone w jedynastu dotychczas wydanych tomikach poetki. Zresztą nowa książka Nyczka jest uzupełnionym wydaniem wcześniejszej publikacji o poezji noblistki – *22 x Szymborska* z 1997.

W *Tyle naraz świata* znajdziemy omówienie innych wierszy, poza tym książka poszerzona jest o ostatnie zbiorki poetki *Chwila* (2002) i wspomniany *Dwukropek* (2005). Z ostatnim zbiorkiem związana jest jeszcze pewna koncepcja, którą Nyczek zdradził na promocji książki (odbyła się ona 26 stycznia 2006 w WBP w Krakowie). Mianowicie pomysł wydania takiej książki, w której znalazłyby się zinterpretowane wiersze z tomiku ukazującego się w tym samym czasie. Rzekiwiście *Dwukropek* zostaje opublikowany równocześnie z *Tyle naraz świata* (co nie było chyba trudne, zważywszy fakt, że obie książki publikuje Wydawnictwo a5).

Przygoda, jakiej dostarcza lektura wierszy Szymborskiej, jest opisana przez Nyczka lekko i tak się czyta jego książkę. Autor podjął się w niej nawet interpretacji wierszy socrealistycznych, umiejętnie tłumacząc poetkę z jej politycznego zaangażowania. Co jeszcze ciekawego można doszukać się w książce? W rozdziałiku trzynastym zamiast interpretacji wiersza *Pod jedną gwiazdą* pojawia się taka oto uwaga: „Przepraszam ten wiersz, że próbowałem go opisać. Na szczęście w porę się zorientowałem”¹. Jak można wnioskować z wypowiedzi Nyczka na promocji, wiersz sam zawiera swoją interpretację i dlatego jakiegokolwiek próby rozbiórki tekstu, nastęrczyłyby mu dodatkowego bagażu semantycznego.

W innym miejscu interpretację wiersza *Tortury* krytyk oparł niemal w całości na fragmentach książek mogących (rzekomo) przybliżyć podłoże tematyczne tegoż utworu. Czepiam się drobiazgów, ale na dobrą

¹ T. Nyczek, *Tyle naraz świata. 27 x Szymborska*, Kraków 2005, s. 131.